Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 900 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 1000 M. Za granicą 1400 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Skoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291

Numer zawiera 12 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 40 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

GAZETA PORANNA

Nr. 6450. Lwów, poniedziałek 31. lipca 1922. Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Julian Nowak na czele rządu.

W poszukiwaniu kandydatów na premiera.

NIEFORTUNNY EKS-MINISTER KOLEI KANDYDATEM NACZ. PAŃSTWA?

Warszawa, 29. lipca.

Marszałek Sejmu p. Trampczyński otrzymał wczoraj pismo następujące:

„Podpisane kluby sejmowe proponują zwołanie Komisyi głównej celem zakończenia przesilenia rządowego w dniu 29 bm. o godzinie 11. przed południem, tj. dziś". Pismo podpisali: Imieniem PSL. pos. Witos, imieniem PPS. pos. Barlicki, NPR. pos. Reica, Wyzwolenia p. Woźnicki, lewicy PSL. pos. Sejb, Związku Rad ludowych pos. Małowieski, Związku posłów niemieckich pos. Spickermann, KPK. pos. Stesłowicz, Ziednoczenia posłów żydowskich pos. Thon.

W odpowiedzi na powyższe pismo marszałek Sejmu zwołał posiedzenie komisyi głównej dziś na godzinę 11 przedpoł.

Wczoraj w godzinach południowych posłowie klubu Pracy Konstytucyjnej Federowicz, Baworowski i Stesłowicz udali się do Naczelnika Państwa. W czasie rozmowy posłowie Klubu Pracy Konstytucyjnej wymienili p. Nowaka, Kucharzewskiego i Jastrzębskiego jako kandydatów na stanowisko premiera. Naczelnik Państwa wymienił byłego ministra kolei Bartla.

Ponowna konferencya z przedstawicielami K. K. P. odbędzie się po naradach Komisyi głównej.

Wczoraj wieczorem był przyjęty przez Naczelnika Państwa pos. Witos. (PAT).

KPK. nie zgodził się na kandydaturę dr. Bartla.

ZNACZNA WIĘKSZOŚĆ ZA KANDYDATURĄ DR. J. NOWAKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. lipca.

(m.) Wysunięta przez Naczelnika Państwa kandydatura dr. Bartla **spotkała się ze stanowczym sprzeciwem ze strony Klubu Pracy Konstytucyjnej.**

Okoliczność ta groziła ponownem zaostrzeniem przesilenia, wobec czego Naczelnik Państwa **zgodził się na kandydaturę prof. Nowaka,** rektora Uniwersytetu Jagiellońsk.

Cofnięcie misyi p. Korfantego.

KOMISYA GŁÓWNA ZWRACA SIĘ DO NACZELNIKA PAŃSTWA O INICYATYWĘ.

Warszawa, 29. lipca.

Natychmiast po ukończeniu posiedzenia Komisyi głównej p. marszałek Sejmu wystosował do pana Naczelnika Państwa list treści następującej:

Do Pana Naczelnika Państwa, Belweder.

Mam zaszczyt zawiadomić p. Naczelnika Państwa, że Komisya główna na posiedzeniu w dniu dzisiejszym **większością 222 głosów, reprezentowanych posłów przeciw 202,** na wniosek posła Rataia powzięła uchwałę następującą:

„Ponieważ misya utworzenia gabinetu przez p. Korfantego **nie doprowadziła do rezultatu,** Komisya główna reasumuje uchwałę swoją z dnia 14 lipca b. r. dysygnującą p. Korfantego na prezydenta ministrów i **zwraca się do p. Naczelnika Państwa o podjęcie inicyatywy** utworzenia gabinetu". (Podpisano) Marszałek Sejmu Trampczyński. (PAT.)

Utalentowana artystka.



EMILIA CZAJKOWSKA,
której apazycyę, grę i rutynę sceniczną jako szczególniej dodatnią podkreśliła zgodnie krytyka lwowska. P. Czajkowska święciła tryumfy w sztuce Picarda pt.: „Kiki".

POWRÓT P. TARGOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. lipca.

(m.) Szef biura prasowego ministerstwa spraw zagr. p. **Targowski powrócił z Karolowych Warów** i objął urzędowanie. Zastępca jego p. Józef Wassowski rozpoczął 4-tygodniowy urlop.

Prof. dr. Julian Nowak premierem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. lipca.

(m.) Wczorajsza uchwała Komisyi głównej, **cofająca desygnaturę p. Korfantego na premiera**, umożliwiła Naczelnikowi Państwa skorzystanie z przysługującego mu prawa inicyatywy i **wyznaczenia prof. Juljana Nowaka na stanowisko prezydenta ministrów.**

Warszawa, 29. lipca.

Naczelnik Państwa wysłał do p. marszałka Sejmu list treści następującej:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej. Odpowiadając na pismo Pana Marszałka z dnia 29. lipca b. r., zawiadamiające mnie o dzisiejszej uchwale Komisyi głównej, która uznając, iż misya utworzenia gabinetu przez pos. Korfantego **nie doprowadziła do rezultatu**, zwraca się do mnie o podjęcie inicyatywy w sprawie utworzenia nowego rządu, zawiadamiam Pana Marszałka, że ze **swej strony przedstawiam p. prof. dr. Juliana Ignacego Nowaka**, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako kandydata na prezydenta ministrów.

Warszawa, Belweder, 29. lipca 1622 r. Naczelnik Państwa (Podpisano) Piłsudski. — (PAT).

56 głosów większości sejmowej.

KOMISYA GŁÓWNA UCHWALA KANDYDATURĘ DR. NOWAKA.

Warszawa, 30. lipca.

Wczoraj przed godziną 8 wiecz. odbyło się drugie posiedzenie Komisyi głównej. Na wstępie marszałek Sejmu odczytał pismo Naczelnika Państwa.

Pos. Maryan Seyda złożył następujące oświadczenie: „W konsekwencyi deklaracyi, złożonej dziś rano, oświadczam: Z. L. N. ze względów zasadniczych i konstytucyjnych **jest przeciw podanej kandydaturze.** Podobną deklaracyę złożył pos. Czerniewski (Ch.-D.).

Pos. Rosset oświadczył, że Zjednoczenie Mieszcz. doszło do przekonania, że dalsze przewlekanie przesilenia jest szkodliwem, wobec czego **oświadcza się za kandydaturą** prof. Nowaka, uzależniając swoje stanowisko od jego programu. Pos. Matakiewicz składa imieniem swego klubu taką samą deklaracyę, uzależniając ponadto swoje stanowisko od składu rządu.

Przystąpiono do głosowania. Za kandydaturą oświadczyły się kluby: P. S. L. (90 głosów), P. P. S. (34), N. P. R. (21), Wyzwolenie (24), P. S. L. lewica (10), Zjedn. mieszcz. (11), K. P. K. (16), Zjend. żyd. (10), Klub kat.-lud. (7), Rady lud. (5), grupa p. Śliwińskiego (5), Zjedn. niem. (7), **razem 240 głosów.**

Przeciw kandydaturze oświadczyli się: ZLN. (81), NZL. 45), Chrześc. str. lud. (26), Chrześc. klub rob. (26), Niezawisła grupa rob. (6); **razem 184 głosów**

Marszałek Sejmu o rezultacie tym zawiadomił natychmiast Naczelnika Państwa (PAT.)

Dr. J. NOWAK MIANOWANY PREMIEREM.

Warszawa, 30. lipca.

(m). Wczoraj późnym wieczorem Naczelnik Państwa wystosował do prof. dr. Juliana Nowaka pismo, którem **powierza mu utworzenie nowego rządu.**

Gabinet p. Śliwińskiego bez p. Śliwińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. lipca.

(m.) Z kół, zbliżonych do prof. Nowaka — słychać, że **najdalej w poniedziałek** lista jego gabinetu zostanie przedłożona p. Naczelnikowi Państwa do podpisania.

Przypuszczają ogólnie, że zajdą zmiany tylko na stanowisku ministra przemysłu i handlu, robót publicznych i oświaty. Z wielu stron wyrażają życzenie, **aby obecny minister spraw zagr. p. Narutowicz pozostał na swojem stanowisku.** W tym wypadku obsadzony będzie podsekretaryat tego ministerstwa przez fachowca.

DR. NOWAK W BELWEDERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. lipca.

(m.) Rektor dr. Nowak przyjechał wczoraj o godzinie 4 po. pol. do Warszawy i natychmiast **odbył z Naczelnikiem Państwa 2-godzinną konferencyę.**

Z tego powodu Komisya główna, której posiedzenie było wyznaczone na godzinę 6 po pol., mogła się zebrać dopiero o 7.30 w.

ARCHIWA NIE ZGINĘŁY!

Warszawa, 29. lipca.

Wobec wzmianki w sprawie rzekomego zniknięcia archiwów delegacyi polskiej na konferencyi w Genui dowiaduje się PAT., że archiwa delegacyi polskiej na konferencyi w Genui **znajdują się w Ministerstwie spraw zagranicznych**, dokąd zostały przewiezione przez powracający z Genui sekretaryat delegacyi.

Natomiast skrzynie zawierające materyał kancelaryjny, maszyny do pisania i t. p. wysłane w celach oszczędnościowych pociągiem towarowym znajdują się w tej chwili w drodze z Wiednia do Warszawy.

ODZNACZENIE DYPLOMATÓW WŁOSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. lipca.

(m.) Naczelnik Państwa przyjął wczoraj na audyencyi posła włoskiego w Warszawie p. Tomassini'ego i wręczył mu **wielką wstęgę orderu „Odrodzenia Polski".**

Takie same odznaczenie otrzymał szef włoskiej misyi wojskowej w Warszawie gen. Romei.

Manifest syonistów do Arabów.

Jak donoszą pisma żydowskie, syonistyczna organizacya w Jerozolimie „Waad Haleunie" ogłosiła uroczysty manifest do Arabów, w którym **nawołuje ich do połączenia się z żydami**, celem przetworzenia Palestyny w bogaty i szczęśliwy kraj.

Manifest zaznacza, że żydzi przychodzą do Palestyny nie jako najeźdźcy, jeno **w celu odbudowania kraju.**

„Manifest" ten nie wywołał jednak podobno wśród Arabów większego wrażenia i w dalszym ciągu ślą oni do Ligi Narodów **protesty przeciwko opanowaniu Palestyny** przez przybyszów żydowskich.

W związku z temi protestami, wysoki komisarz angielski sir Herbert Samuel zapewnił Arabów, **że nie mają się czego obawiać** mandatu, gdyż interesy Arabów zostały ochronione i **żydzi nie będą rządzić krajem.**

ODROCZONE SPOTKANIE PREMIERÓW.

Wiedeń, 29. lipca.

„N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że spotkanie Poincare'go z L. Georgem **nie odbędzie się w najbliższym czasie** lecz będzie odłożone na czas późniejszy.

Poincare dzisiaj wyjeżdża na kilkudniowy pobyt do St. Michel, skąd w sobotę uda się do Argonów na uroczystość poświęcenia pomnika poległych żołnierzy. (PAT.)

PROCES SĄDOWY, CZY WIEC BOLSZEWICKI?

Moskwa, 29. lipca.

Dziś w 40 dniu procesu eserów w roli oskarżyciela wystąpił Łunaczarskij, który dowodził, że **socyalni-rewolucyoniści są przeżytkiem zgniłej socyalnej burżuazyi**, są agentami ententy, prowadzą walkę z Rosyą sowiecką i domagał się skazania ich na śmierć.

Oprócz niego przemawiali Pokrowskij i czeski komunista Muna. (PAT.)

ZDRÓW, CZY UMIERAJĄCY?

Moskwa, 29 lipca.

Na zgromadzeniu mężów zaufania armji czerwonej Stemaszko miał oświadczyć, że **polepszenie w stanie zdrowia Lenina** robi szybkie postępy. Czuje on się dobrze, pracuje i przyjmuje odwiedziny. Wszelkie pogłoski o paraliżu są bezpodstawne.

Natomiast telegram Havasa nadeszły z Paryża donosi, iż **stan zdrowia Lenina jest bardzo poważny.** Chorego nie można nawet przewieźć do miejsca kuracyjnego na Krymie, kierownictwa zaś w rządzie również objąć nie może. (AW.)

Moskwa, 29. lipca.

Według ostatnich wiadomości, stan zdrowia Lenina jest w dalszym ciągu niepokojący. Dotknięty miażdżycą tętnic, oraz wyniszczony nadmierną pracą, **Lenin uległ atakowi apoplektycznemu.** Lenin nie może myśleć o powrocie do pracy, ponieważ natężenie umysłu mogłoby spowodować nowy atak.

Wszelka dłuższa podróż Lenina jest niemożliwa. Zamierzano wywieźć go na Kaukaz do kąpiel, lub też incognito do Niemiec. Zamiaru tego zaniechano. (PAT).

Bzik antypolski Lloyd Georgea.

CIERPI NA MANJĘ W POSTACI „NIEBEZPIECZEŃSTWA POLSKIEGO".

Londyn, 29 lipca.

Na zgromadzeniu księży zreformowanych opowiadał L. George w dłuższem przemówieniu o okrucieństwach wojny i **ostrzegał przed niebezpieczeństwem wojny**, które wskutek obecnego stanu Europy powtórzyć się może. Możliwe, że prędzej czy później przyjdzie do nowego konfliktu.

Niebezpieczeństwo tworzą — zdaniem L. George'a — **przedewszystkiem** nowopowstałe **państwa ze swymi nadmiernymi pretensyami** (sic!)

Zgromadzeni postanowili wystosować apel do narodów o ograniczeniu zbrojeń. (AW.)

(Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Lloyd George mówiąc o „nowopowstałych państwach", **miał przedewszystkiem na myśli Polskę**, której ze starczym uporem zarzuca ciągle agresywność, prawdopodobnie względem Rosyi sowieckiej, której stał się tak zażartym obrońcą. (Przyp. Red.)

W Kamieńcu Pod. powstania nie było.

FAŁSZYWE POGŁOSKI. — SPOKÓJ. — SOWIETY RZĄDZĄ.

(Korespondencya własna „Gazety Por.").

Skała, 29. lipca.

(us). Przed kilkunastu dniami ukazała się w prasie warszawskiej wiadomość, zaczerpnięta niewiadomo z jakiego źródła, o „**wybuchu nowego powstania antybolszewickiego na Ukrainie**", którego ośrodkiem rzekomo miał być tym razem Kamieniec Podolski. Według tej wiadomości, Kamieniec zdobyty został przez oddziały powstańców ukraińskich, a komisarze sowieccy w okrutny sposób wymordowani.

Na podstawie pewnych i źródłowych informacyi, gdyż otrzymanych od osób świeżo przybyłych z Kamieńca Podolskiego, możemy stwierdzić, iż **w ostatnich czasach żadnego ruchu powstańczego w okolicach Kamieńca nie zauważono** i zarówno w mieście tem, jak i w szerokim promieniu, panuje zupełny spokój.

Również wyssana z palca jest wiadomość, jakoby w Kamieńcu Podolskim „urzędowali" ostatnio przez jakiś czas powstańcy. Jak dotąd przynajmniej, całkowita władza spoczywa tam ciągle **w rękach przedstawicieli sowietów.**

A w Warszawie nie chcą zrezygnować z „powstania".

NOWE „SENSACYJNE" REWELACYE Z KAMIEŃCA PODOLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. lipca.

(m.) Tutejszy „Kuryer" przynosi znowu cały szereg wiadomości o rzekomym zbrojnym ruchu przeciwbolszewickim na Ukrainie sowieckiej.

Pismo to twierdzi, **jakoby ruch powstańczy tym razem objął Podole.** Silne oddziały powstańcze pod dowództwem pułk. Kaczorowskiego rozbroić miały opodal Kamieńca Podolskiego jeden z pułków bolszewickich. Jak stwierdza dalej „Kuryer", chłopi miejscowi zapełniają chętnie szeregi powstańcze, dostarczają żywności i wszelkimi sposobami **ułatwiają akcyę zbrojną przeciwko bolszewikom.**

Wojska sowieckie ogłosiły podobno nagrodę za głowę „bat'ki" Kaczorowskiego w wysokości jednego miliarda rubli. Również wysłano przeciwko niemu **2 dywizye wojsk czerwonych,** z których jednakże jedna wraz z komisarzami przeszła na stronę powstańców, druga zaś w rezultacie tego cofnęła się w kierunku Koziatyna.

Monarchistyczne knowania Rosyan w Polsce

GOTOWI IŚĆ Z BOLSZEWIKAMI, BYLE ZNISZCZYĆ PAŃSTWO POLSKIE.

Warszawa, 29 lipca.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że ludność polska powiatu Łuninieckiego (Pińszczyzna) i Sarneńskiego jest zaniepokojona rozszerzaniem wiadomości o powstaniu na terenie województwa poleskiego **organizacyi rosyjskiej, zwróconej przeciw państwu polskiemu.**

Na czele tej organizacyi stać mają **byli oficerowie rosyjscy, miejscowi popi,** oraz sołtysi niektórych gmin.

Obecność w organizacyi powyższej b. oficerów carskich jest dostatecznym dowodem, że pod stawą do wystąpień antypaństwowych są niewygasłe dotąd **dążenia monarchistyczne wśród niektórych grup Rosyan,** obecnie obywateli polskich, którzy nie mogą się pogodzić z rzeczywistością i wciąż marzą o powrocie dawnych stosunków politycznych, choćby za cenę kompromisu ze swymi wrogami.

Władze bezpieczeństwa **powinny stłumić w zarodku** wszelkie próby powstania w państwie polskiem organizacyi, mających na celu zwalczanie naszego państwa. (AW.)

Mały feljeton.

ATAK NA BAGNETY.

Dwa niebosklony ogniami zażegły
naprzeciw siebie stojące bateryę,
bezmała w uszach nie pękną arterye,
tysiące gromów w jeden grom się zbiegły.

Dwóch nieb pożary w jednej łunie legły
i świat zażegły płonące materye
ogniem lazurów rozdarły draperye,
nieblos wstrząsnęły sklepieniem i węgły! —

I naraz cisza — jakby śmierć ponura
przeszła szeregi — widmoż jej urzekło,
że potem zimnym czoło wojsk ociekło? —

Słychać jak w żyłach krew ciecze — Wtem hurra!
zagrzmi — z chmurą się wojska starła chmura —
a potem groza! — Znasz dantejskie piekło?!

Feliks Ujejski.

Curiosum emerytalne.

Rada ministrów, przyznając w dniu 21. b. m. emerytom dodatek na sierpień, postanowiła, ażeby emeryci, którzy pobierają do 20 tysięcy mkp. miesięcznie, otrzymali wzamian poprzedniego dodatku 10.000 mkp. po 14.000 mkp. dodatku, a ci, co pobierają ponad 20.000 mkp. miesięcznie, wzamian poprzedniego dodatku 5.000 mkp. po 7.000 mkp. miesięcznie.

W praktyce przedstawia się to tak, że emeryt, pobierający 20.000 mkp. otrzyma wraz z dodatkiem: 34.000 mkp., a emeryt, pobierający 21.000 mkp. otrzyma 28.000 mk., to jest o 6.000 mkp. mniej od emeryta pierwszej grupy.

Przykład powyższy dowodzi, do jakich nielogiczności dochodzi się w naszym wydziale emerytalnym.

PODSŁUCHANE.

Lwów, 30. lipca.

Na stryjskich wzgórzach skończyły się zabawy naszych chłopców. Rozradowani, rozpromienieni, wracali grupkami ku miastu.

Dwóch dorosłych już studentów w towarzystwie poważnego jegomościa, jak przypuszczałem, ojca lub wuja, rozprawiało bardzo żywo o wyniku matchu.

Tak się złożyło, że mimowoli postępowałem za nimi.

— Posłuchajcie, powiem wam coś ważniejszego, chłopcy! — mówił starszy jegomość. — Chciałbym, byście znaleźli się niebawem w tem nowem gimnazyum, o którem mówiłem wam kilka dni temu.

— Czytaliśmy, — przerwali chłopcy, — i bardzo jesteśmy ciekawi, jak to będzie wyglądało? Jak tam będziemy się uczyć?

— Tak, że nawet nie zechcecie wracać do domu — uśmiechnął się starszy pan. — Zupełnie inaczej, niż jak tego doświadczaliście w dusznem mieście.

— Proszę, proszę nam powiedzieć! — zawołali równocześnie chłopcy.

— Otóż, przedewszystkiem nie będziecie godzinami siedzieli w zamkniętym lokalu, nie będziecie kuli na pamięć lekcyi, nie wolno wam będzie ślęczeć nad zadaniami w porze nocnej, gdyż nauczycie się wszystkiego, czego wam potrzeba, łatwo i z ochotą, a gruntownie na świeżem powietrzu.

— Rozumiem, — rzekł starszy chłopak, — ale żal mi będzie sportu, matchu, piłki nożnej, wycieczek i wielu innych rozrywek.

— Nie obawiaj się, wszystko jest obmyślane, a wasi przewodnicy będą wiedzieli, czego wam potrzeba. Przedewszystkiem będziecie mieli i zabawy ruchowe i kąpiele, wycieczki, różnorodne boiska, a nawet może i jazdę konną. To dla zdrowia i przyjemności. Natomiast prace miłą i pożyteczną znajdziecie w warsztatach rozlicznych i ogrodzie. Wszystko pójdzie wam do głowy łatwo. Przyrodę poznawać będziecie bezpośrednio. To, co ujrzycie, na co wam profesor zwróci uwagę, będziecie mieli objaśnione, bez potrzeby wykuwania na pamięć — wzrok i słuch wszystko wam utrwali.

— A... to cudownie!... To „**Bryki**" będą niepotrzebne...

— Naturalnie. Profesorowie będą żywem słowem objaśniali i tłumaczyli lekcyę. Nauka na wolnem powietrzu będzie miała również i dużo przyjemności. Założyciele planują dla was w lecie wycieczki bliskie i dalekie, abyście poznali kraj. W zimie będą urozmaicone zabawy, jak: ślizgawka, gimnastyka, zawody, amatorskie przedstawienia, a nawet będziecie mogli redagować własne pismo szkolne. Podobno nawet będziecie mieli i kino dla uzmysłowienia rozmaitych działów z nauk przyrodniczych, wogóle wiedzy i postępu. Jednem słowem, będziecie w całej pełni żyli i oddychali tylko tem, co dobre, zdrowe i pożyteczne.

— Prosimy bardzo, niech nas tatuś zapisze do tego gimnazyum jak najprędzej, bo może nie będzie potem miejsca!

— Owszem, byleby tylko jak najprędzej stanęło i rozwinęło się tak, jak tego pragniemy.

Uradowałem się tem, czegom podsłuchał, zbliżyłem się do grupy rozprawiających i dodałem od siebie:

— Będziecie chłopcy pierwszymi, którzy poznacie dobrodziejstwo nowej szkoły — pierwszymi uczniami tego **gimnazyum jubileuszowego,** którem miasto Lwów uczci 150-tą rocznicę wiekopomnej „**Komisyi edukacyjnej**".

Mikołaj Budzanowski.

Co nam dało polskie morze?

REZULTAT PRACY RYBAKÓW W PIERWSZEJ POŁOWIE B. R.

Lwów, 30. lipca.

Dla naszego życia gospodarczego duże znaczenie posiada rybołówstwo, zwłaszcza morskie. Wybrzeże polskie Bałtyku nie jest wprawdzie rozległe, pomimo to jednak **przy racyonalnym rozwoju rybołówstwo morskie** na tym skrawku wybrzeża i tym szczupłym pasie wód przybrzeżnych może w zupełności zaspokoić nasze zapotrzebowanie w tym kierunku.

Obecnie stan rybołówstwa polskiego na Bałtyku **przedstawia się zupełnie pomyślnie** i wykazuje stałą dążność do rozwoju. **Ilość rybaków wynosi 793**, ilość łodzi motorowych 40, łodzi niemotorowych 162.

Przy tych siłach ludzkich i technicznych rezultat połowu w pierwszej połowie b. r. był następujący:

Złowiono: łososi 133.244; węgorzy 18.376; flęder 315.160; śledzi 113.005; breitlingów (szprotów) 843.070; innych gatunków 104.399. **Ogólna ilość** złowionych ryb 1,527.254 kg.

Ceny ryb w walucie polskiej były w tym okresie czasu następujące (za 1 kg.): łosoś 600 do 2.400; węgorz 400 do 600; flądra 160 do 300; śledź 80 do 500; breitlingi (szproty) 60 do 200; inne gatunki 10 do 500.

W ten sposób **ogólna wartość całego połowu półrocznego** wynosiła 93,551.000 mkp. i to oprócz ryb, sprzedanych za walutę niemiecką (do Gdańska), z czego uzyskano 17,892.340 mkp. W sumie **czyni to pozycyę bardzo poważną 111,443.340 mkp.**

Zwrócić tu należy uwagę, że w styczniu i w lutym **z powodu silnych mrozów** mało odbywało się połowów. Gdy lody zaczęły ustępować, zaczęto połów łososi pławnicami. Złapano też delfina.

W marcu dobry był połów na breitlingi (szproty), śledzie i łososie, delfinów złapano 60 sztuk.

W kwietniu dobry połów na łososie i mielnice (drobny łosoś), jakoteż śledzików. Złapano dwie foki. Statki wojenne **zniszczyły jednak wówczas rybakom wielką ilość sieci.**

W maju ukończono połów łososi i mielnic, dobry połów flęder, węgorzy i pomuchel. Złapano znowu fokę.

W czerwcu mieliśmy dobry połów flęder, innych natomiast ryb połów nieznaczny.

KRONIKA.

Lwów, 30. lipca.

OPIEKA DOWÓDCÓW NAD ŻOŁNIERZEM.

Minister spraw wojskowych wydał rozkaz do armii dotyczący obowiązków dowódców w kierunku wszechstronnej opieki nad żołnierzem.

Rozkaz poleca dowódcom każdego stopnia interesować się losem ich podkomendnych, a przedewszystkiem szeregowców.

Szczególniejszą wagę kładzie rozkaz na konieczność ze strony dowódców starania się o należyte wyżywienie żołnierzy i o umysłowe i duchowe ich potrzeby.

Za wykonanie powyższego rozkazu odpowiadają wobec ministeryum spraw wojskowych dowódcy korpusów armii.

RUCH TELEGRAFICZNY Z ZAGRANICĄ.

Władze pocztowo-telegraficzne wydały zarządzenie, w myśl którego w ruchu telegraficznym między Polską a zagranicą podwyższono ekwiwalent franka złotego z 900 na 1100 mk.

W związku z tem stawki taryfowe we frankach i centymach, podane w taryfie obowiązującej z dnia 1. lipca br. będą mnożone przez 1100, a nie przez 900, jak było dotychczas.

Jednocześnie w zagranicznym ruchu pocztowym podwyższono ekwiwalent franka złotego z 800 na 1100 mk.

Urlopy dla osadników wojskowych. M. S. W. zezwoliło na udzielenie 10-dniowych urlopów oficerom i szeregowym czynnie służącym, którzy zostali zatwierdzeni przez komisyę wydziału O. Z. (Osad żołnierskich) przy gabinecie Ministra spraw wojskowych w myśl ustawy sejmowej na nadział ziemi w roku bieżącym, celem dania im możności załatwienia formalności, związanych z objęciem w posiadanie działek.

Zamknięcie soboru w Warszawie. Odbyły się obrady delegatów magistratu warsz. komisarza rządowego, oraz duchowieństwa w sprawie soboru na placu Saskim. Postanowiono sobór z dniem 31. bm. zamknąć i ogrodzić, **ze względu** na bezpieczeństwo publiczne.

Na marginesie.

Tragedya brzydkiej dziewczyny.

(B. H.) W stawku na Żelaznej Wodzie wypłynęły wczoraj na powierzchnię zwłoki młodej kobiety. Co za tragedya mieści się w tej krótkiej wiadomości! Dwudziestosześcioletnia denatka Róża Ruf była kobietą o nadzwyczajnych zaletach. Ci, co ją znali bliżej, przypisywali jej niezwykle prawy charakter, ogromną energię i nadzwyczajną pracowitość. Róża była też kobietą inteligentną, gdyż ukończyła szkoły średnie i szkołę handlową we Wiedniu. Od pierwszej swej młodości czuła się Róża jednak zawsze nieszczęśliwą, gdyż była — brzydką. Nazywano ją brzydulą. Już jako młode dziewczę odczuwała to bardzo dotkliwie. I tak na zabawach, gdy wszystkie jej koleżanki wesoło się bawiły, siedziała Róża zazwyczaj sama w kącie, gdyż nikt się do niej nie zbliżał, nikt nie szukał jej towarzystwa. Każda z jej koleżanek miała jakiś romansik, jakiegoś wielbiciela, tylko nią nikt się nie interesował, nikt nie starał się o jej względy. Tak minęła młodość Róży, smutna, ponura bez zaznania owego szczęścia, o którem każde młode serce marzy, szczęścia w miłości. Lecz oto przed kilku miesiącami zachorowała Róża obłożnie, a wówczas sąsiad jej, młody, przystojny porucznik, odwiedzał ją codziennie, przesiadywał u niej czasami po kilka godzin, chodził po lekarza i do apteki po lekarstwa, pocieszał chorą i dodawał odwagi Brzydula pokochała opiekuna swego całą potęgą pierwszej a tak upragnionej miłości, tembardziej, że zapiegliwość i życzliwość jego uważała za miłość z jego strony. Gdy dziewczyna wyzdrowiała przestał się porucznik nią interesować, a po rozmowie z nim dowiedziała się brzydula, że młody, szlachetny człowiek zaopiekował się nią powodowany nie miłością, lecz litością. Tego strasznego rozczarowania nie mogła brzydula przeżyć. Po porannej modlitwie wybrała się do stawu na Żelaznej Wodzie i skoczyła do wody. Wczoraj wypłynęły jej zwłoki na powierzchnię. Na grobie żegnać ją będą wszyscy ci, którym wiernie służyła, nie zapłacze jednak nikt, kto za życia ją kochał.

Cały Lwów na... prawicy!

Gwałtowny zwrot od lewicy ku prawicy. — Kłopoty jeżdżących i chodzących.

Lwów, 30 lipca.

(p.) W zażartych walkach między prawicą a lewicą — mimo wyników głosowania sejmowego, ostateczne zwycięstwo pozostało przecież przy prawicy. Przynajmniej w naszym Lwowie.

Od dnia wczorajszego prawica zwyciężyła nie tylko, jak się to mówi, na całej linji, ale na wszystkich linjach: elektrycznych, konnych i pieszych, jakie tylko krzyżują się we Lwowie gęstą siecią wzdłuż i wszerz.

„Prawica“ nadaje od wczoraj kierunek wszystkiemu, co żyje, co dąży do czegoś, co się rusza... Cóż wobec tego znaczy parlamentarne zwycięstwo lewicy, 20 głosami!?

Stwierdzić jednak należy, że u nas we Lwowie, mimo tak ugruntowanych wpływów „Słowa Polskiego“ i jego satelity z oficyn, to nagłe gremialne przejście na prawo wywołało niesłychanie wiele chaosu, utrapienia i narzekań... Na ulicach powstawał często nierozwikłany kłębek sprzecznych dążeń uderzających w siebie łbem o łeb ... (końskí najczęściej). Na przystankach tramwajowych ogonki stały się niezwykle ruchliwe... Stając tym razem „na opak“, dopiero na widok nadjeżdżającego elektrowozu z wężową zwinnością przerzucały się na drugą stronę ulicy, w ostatniej chwili uświadamiając sobie właściwy kierunek. Jako tako było jeszcze tam, gdzie obie linje idą równolegle, albo przystanki ustawiły się w kontredansowe vis a vis. Ale już prawdziwe wyścigi można było obserwować na Hetmańskich Wałach i ul. Legionów, lub też pomiędzy pocztą główną a ul. Sykstuską!

Drugi rodzaj pasażerów, tych więcej zagapionych lub może nieubłaganych lewicowców wsiadał spokojnie po staremu — od lewicy, i dopiero w czasie jazdy, nieraz po zapłaceniu biletu, wszczynała się awantura z konduktorem o zwrot pieniędzy, gdy się okazało, że tramwaj jedzie w przeciwnym od zamierzonego kierunku.

Nałogowi „wskakiwacze tramwajowi“, uważający sobie za punkt honoru wsiadać i wysiadać tylko podczas ruchu, z kwaśnemi minami wędrowali do lekceważonych dotąd przystanków, bo jak tu robić „chwyt“ niewprawną przeciwną ręką? Górę trzymali tylko „mańkuty“ i... Warszawiacy, którym właśnie „na rękę“ jest kierunek prawicowy! (O wieczna sprzeczności rzeczy ludzkich! O separatyzmie kongresowiacki!)

W ruchu kołowym także zamieszania niemało... Co chwilę ktoś kogoś najeżdża, zwłaszcza przy rogatkach wobec wrodzonego u naszych chłopków konserwatyzmu, kalminującego w zasadzie „naj bude jak buwało“. Z tymi miała dużo do roboty policya gruntownie już zprawicowana. Przechodnie piesi całkiem już zdekonfiturowani! Obracają na przejściach głowę w lewo — a tu już nad uchem od prawej gwizdnie sygnał nadjeżdżającego automobilu, rozlegnie się rozpaczliwy dzwonek sunącego majestatycznie tramwaju lub zaskrzeczy donośne „Oouup!“ zirytowanego dorożkarza.

Niewyprowadzone jest tylko nadal „Corso“ na Akademickiej i Legionów. Tu jedwabne pończoszki i wycięte lakierki i wszelkie odsłonięcia toaletowe wdzięków kobiecych, migają jak za wczorajszych „dobrych“ czasów raz na prawo, to znów na lewo, pan pana potrąci jak zawsze łokciem, ów owemu nadzie na odcisk serdeczny.. Bo na tem widać polega „europejskość“ lwowskie go „corsa“.

Kto może jeździć pociągami towarowemi?

Lwów, 30. lipca.

Z powodu nadmiernego używania pociągów towarowych przez osoby niepowołane, wydało Ministerstwo kolei szczególowe przepisy w tej sprawie, ograniczając w znacznej mierze zbytnią swobodę i możność przejazdu tymi pociągami.

Wedle tych przepisów, zezwala się zasadniczo na przejazdy pociągami towarowemi **tylko kolejowym organom kontrolnym**, kolejowym lekarzom i pracownikom kolejowym, wyjeżdżającym w ściśle kreślonych celach służbowych, dalej **organom telegrafów państwowych** dla badania sprawności przewodów telegraficznych i telefonicznych wzdłuż linii kolejowej, organom kontroli skarbowej i **funkcyonaryuszom policyi państwowej** w wypadkach pilnej potrzeby służbowej, tudzież członkom straży ogniowej i kopalnianych załóg ratunkowych, gdy śpieszą z pomocą, wreszcie **konwojentom przesyłek towarowych** na podstawie każdorazowego specyalnego zezwolenia dyrekcyi kolejowej.

Poza tem upoważnione są dyrekcye kolejowe do wydawania zezwoleń na używanie pociągów towarowych w wyjątkowych wypadkach **pracownikom kolejowym poza służbą**, a w razie ograniczenia ruchu pociągów osobowych, lub w bardzo ważnych i nie cierpiących zwłoki wypadkach, osobom urzędowym, lekarzom urzędowym w razie wybuchu epidemii, urzędowym lekarzom weterynaryjnym itp. W wypadkach nagłych może także zawiadowca stacyi lub jego zastępca wydać zezwolenie na jednorazowy przejazd pewnych osób, jak np. duchownych, **lekarzy prywatnych**, akuszerek itp., śpieszących do chorego kolejarza lub członka jego rodziny. W wypadkach tych ma jednak zawiadowca stacyi przedłożyć sprawozdanie przełożonej dyrekcyi.

Wymienione osoby muszą się **zaopatrzyć w bilety trzeciej klasy**, z uwzględnieniem przysługujących im ulg.

Odznaczenie Włodzimierza Tetmajera. Wojewoda krakowski dr. Gałecki wręczył w sposób uroczysty odznaki krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenie Polski" artyście malarzowi Włodzimierzowi Tetmajerowi.

Mianowania w kolejnictwie. Minister kolei żelaznych zamianował inż. Edwarda Gołębiowskiego komisarza maszynowego (zarząd warsztatów głównych w Stanisławowie) kierownikiem oddziału tokarskiego w tych warsztatach; inż. Joela Falka komisarza maszynowego, kierownikiem ruchu w parowozarni głównej w Stanisławowie; inż. Mieczysława Grzybowskiego komisarza maszynowego, parowozownia główna w Stanisławowie, kierownikiem warsztatu pomocniczego w tej parowozowni i inż. Marka Reitmana komisarza maszynowego, zarząd warsztatów głównych w Stanisławowie, kierownikiem montowni parowozów w tych warsztatach.

Proces prasowy. Jak się dowiadujemy, redaktor czasopisma „Rzeczpospolita" za treść artykułu w nrze 205 p. t.: „W matni" pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Wycieczki obce w Krakowie. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka profesorów, dziennikarzy i studentów duńskich. Dziś przybędzie wycieczka studentów czeskich.

Ile jest koron austr.? Z wykazu Banku austrowęgierskiego wynika, że w Austryi znajduje się obecnie w obiegu 692 miliardy koron.

Ceny chleba. Według uchwały komisyi przy Urzędzie dla badania cen zniżono cenę chleba żytniego białego w piekarniach do kwoty 240 mk. za 1 kg. W drobnej sprzedaży w sklepach ma się płacić za 1 kg. chleba 250 mk. zaś na ławach 245 mk.

Regulacya Wisły. W bieżącym roku ukończone będą projekty regulacyi Wisły od Sandomierza do granicy pruskiej. Regulacya Wisły, aż do uzyskania dobrej żeglugi wymagać będzie około 20 lat pracy.

Taryfa pocztowa do Rumunii. Od dnia 1. sierpnia br. wprowadzone będą w obrocie z Rumunią zniżone stawki dla listów wagi do 20 gramów; dla kartek pocztowych, a mianowicie: 1) listy zwykłe wagi do 20 gramów — 40 mkp., za każde dalsze 20 gramów — 25 mkp., 2) kartki pocztowe — 25 mkp.

Milionówka. We wczorajszem ciągnieniu milionówki wylosowany został numer 1,811.095.

Tak jest w Krakowie... Magistrat m. Krakowa wydał rozporządzenie, domagające się, aby fasady domów odpowiadały wymogom estetycznym. Malowanie fasad barwami nieodpowiedniemi lub różnemi kolorami, dalej umieszczanie na architektonicznych częściach fasad gablotek, portali, szyldów itp. jest niedopuszczalne. Odnawianie fasad, oraz umieszczanie na nich jakichkolwiek urządzeń jest dozwolone tylko za uprzedniem zezwoleniem magistratu.

MARCELI PREVOST. 18

DONŻUANKI.

POWIEŚĆ.

(Przekład autoryzowany).

Przełożył

Kazimierz Bukowski.

—o—

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy)

Powiedziawszy: „Dałem się zaciągnąć przez Guillouxa", Vaugrenier nagle zamilkł. Hrabina, która nie spuszczała go z oczu, zauważyła, że połknął jakieś słowa gwałtownej krytyki, cisnące się mu na usta. Zmieniła więc temat rozmowy.

— Musi pan być bardzo zajęty. Czy ma pan już klientów w Paryżu?

— Nie. Kilku dawnych przyjaciół, kilku obcych sprowadzonych przez Guillouxa, człowieka bardzo dobrego i uczynnego. Z drugiej strony rozpatruję propozycye na dzielnicowego lekarza, poczynione mi przez pewną agencyę. Jedna nęci mnie nawet, gdyż lekarz oddaje mi swój apartament... na ulicy Montparnasse, w XIV-stej dzielnicy.

Mówiąc to, myślał: „Po co ja to mówię? To idyotyczne. A zresztą poco tu przyszedłem?"

Nie chcąc dłużej milczeć Vaugrenier ciągnął dalej:

— A więc... niemając klientów i nie korzystając z przyjemności paryskich, poświęcam wolne chwile pracy.

— Pracuje pan w laboratoryum?

— W tej chwili nie. Pracuję nad książką.

— Ach! rzekła hrabina, zdradzając szersze zaciekawienie, nad jaką książką?

Chciał powiedzieć, ale nagły wstyd nie pozwolił mu. Nie... to niemożliwe wypowiedzieć w tym wykwintnym buduarze, przy tej eleganckiej kobiecie nawet tytułu dzieła, nad którem zapalczywie codziennie pracował.

— Jest to ściśle medyczna książka, interesująca tylko lekarzy.

Mimo swojej inteligencyi Albina była kobietą i ciekawską. Cóż to mógł być za tajemniczy tytuł tej książki? Chciała nalegać, ale udała obojętną.

— Mówiłam wiele o panu wczoraj wieczorem z osobą, która pana zna i poważa, rzekła. U państwa Artaud de Leon. Nie u tych z przedmieścia Saint-Honore... ale u tych z ulicy Saint-Dominique.

— Nie znam państwa Artaud de Leon, ani z tej ani z tamtej ulicy, przerwał sucho medyk.

I pomyślał w duchu: „Dlaczego jestem nieuprzejmy? Jest przecież miła i życzliwa".

Niezrażona tem Albina ciągnęła dalej:

— Generał Helgot Desmarais, pański dowódca i nasz dowódca z Flandryi...

Twarz Rogera ożywiła się.

— Prawdziwy dowódca, rzekł. Z rozumu i serca. Oby takich było jak najwięcej!...

— Dowiedziałam się od niego wiele nowych rzeczy... rzekła Albina. Historya Moulin-Corbin, pożar placu opatrunkowego nr. 203, uratowanie brygadiera w podkopie Kameleona... Generał wyraził się, że jest to czyn bohaterski.

— Pani, przerwał nagle Vaugrenier, błagam panią, nie mówmy o tem. Nie byłem nigdy bohaterem i nigdy nie chciałem nim być. Przebyłem wojnę jak każdy głupi nasz chłop, ponieważ zmobilizowano mnie. Kazano mi: zrób to, zrobiłem. Powiedziano mi: idź tam, poszedłem. Gdybym się sprzeciwił, rozstrzelanoby mnie. Ponieważ w pewnych chwilach ulegałem ogólnemu podnieceniu wojennemu, czułem, że zanika we mnie twórczość umysłu i instynkt samozachowawczy. To możliwe. Bitwa oszałamia jak alkohol. Bohaterstwo jest czynem pijanego. Ten rodzaj bohaterstwa wspólny jest wszystkim ludziom i stworzeniom. Mimo to w chwilach spokoju i zastanowienia, zarówno przed wojną, podczas wojny i po wojnie, nie opuszczało mnie nigdy uczucie wstrętu do wojny. Uważałem ją za ohydną i haniebną.

Albina patrzyła na młodego człowieka, który mówił z namiętną porywczością, nie widząc jej. Nie mógł więc zauważyć pewnego zachwytu i ironicznej uprzejmości na pięknej twarzy hrabiny. Skoro odetchnął, rzekła:

— Tak, wojna jest ohydna.

— Mniej ohydna niż to, co się dzieje teraz, szepnął z goryczą Vaugrenier. Wolę bardziej naszą wojnę niż to, co się nazywa naszym pokojem. „Okropności pokoju!"... Oto nazwa, godna pamfletu Pawła Ludwika Couriera! Widziałem w sobotę w podziemiach Celticsa okropności pokoju! Mam ich pełne oczy. Ta mieszanina rozpustników, inteligentów, arystokratów, nieokrzesańców i dziwek... Ów deszcz złota sypiący się za przyjemności czerwonoskórców i za jedzenie z garnuszków gdy domy francuskie leżą w gruzach a lud cierpi głód. Ten groteskowy kult dla akrobatów w rodzaju Linksa, dla rzekomych dam światowych, które są tylko kurtyzanami, gorszymi od zawodowych, a których nie usprawiedliwia ani młodość ani ubóstwo...

(C. d. n.)

Numer Targowy „SZCZUTKA"

Ukaże się w dniu 6. września w nakładzie 30.000 egzemplarzy i poświęcony w całości jesiennym Targom Wschodnim we Lwowie, zawierać będzie prace pierwszorzędnych mistrzów pióra i pędzla. Specyalny dział reklamy artystycznej wedle wzorów tygodników zagranicznych, będzie nowością, która wystawcom i przemysłowcom polskim da po raz pierwszy sposobność niecodziennej i skutecznej propagandy ich wytwórczości.

Stan liczebny inwentarza żywego w Polsce.

Lwów, 30 lipca.

Główny Urząd statystyczny ogłasza dane do tyczące ilości inwentarza żywego na ziemiach Rzeczypospolitej.

Tabela poniższa zawiera liczby ustosunkowania liczebności poszczególnych gatunków inwentarza żywego do ilości mieszkańców i obszaru. Dane te zostały opracowane **na podstawie wyniku spisu inwentarza żywego**, przeprowadzonego równocześnie ze spisem ludności i dotyczą tylko obszarów, na których spis się odbywał, a więc za wyłączeniem G. Śląska i Ziemi Wileńskiej, uwzględniając natomiast inwentarz spisany przez władze wojskowe.

Koni sztuk **3,284.673, czyli na 100 mieszk. przy**pada 12,8, zaś na 1 klm. kw. 8,9.

Bydła rogatego szt. **7,898.007, na 100 m. 30,8,** na 1 klm. 21,4.

Owiec szt. **2,179.055, na 100 m. 8,5, na 1 klm.** 5,9.

Trzody chlewnej szt. 5,176.071, na 100 m. 20,2, na 1 klm. 14.

Przy ocenie przytoczonych danych liczyć się należy z pewnemi opuszczeniami, mniejszemi dla koni i bydła rogatego, znaczniejszemi dla owiec i trzody chlewnej.

Zamiast rozstrzelania — na wolność.

Lwów, 30. lipca.

(d) Rzadko kiedy notują kroniki sądowe o fakcie, jaki miał miejsce tymi dniami w sądzie wojskowym we Lwowie. Sprawa przedstawia się następująco:

Wyrokiem sądu doraźnego w Przemyślanach **z dnia** 25. października 1920, odbytego pod **przewodnictwem** ówczesnego sędziego wojskowego **kap.** Argasińskiego został szeregowiec 2 komp. baonu zapasowego 19 pp. Michał Bielawski z Bryniec cerkiewnych koło Bóbrki za dezercyę w obliczu nieprzyjaciela **zasądzony na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Właściwy dowódca **zamienił mu karę tę w drodze łaski na 15 lat więzienia.** Wobec tego Bielawski rozpoczął odsiadywać karę w zakładzie karnym w Stanisławowie.

Matka zasądzonego, chcąc ratować syna, już po zasądzeniu udała się o poradę prawną do obrońcy Kosacza we Lwowie. Ten po zbadaniu aktów przyszedł do przekonania, że zachodzą **pewne wątpliwości tak prawne jak i faktyczne.** Po żmudnem zebraniu różnych dowodów i po osobistej rozmowie z Bielawskim w zakładzie karnym, wyjechał mec. Kosacz na miejsce do Zimnej Wody i Rudna i stwierdził przez naocznych świadków, **że w Zimnej Wodzie Rudno nie było wcale nieprzyjaciela (bolszewików), że zatem zasądzenie Bielawskiego na karę śmierci jest niesłuszne.**

Wobec tego obrońca Kosacz wniósł prośbę do Sądu najwyższego o wznowienie postępowania karnego, wykazując rzeczowo argumentami prawnymi niesłuszne zasądzenie swego klienta.

Obecnie Najwyższy Sąd wojskowy w Warszawie postanowił przychylić się do wniosku obrońcy, **zniósł poprzedni wyrok i zarządził ponowne dochodzenia przez lwowski Sąd wojskowy.**

Wczoraj zawiadomiono zasądzonego Bielawskiego i jego obrońcę Kosacza, że prokuratura wojskowa **wnioskiem z 21. lipca b. r. zastanowiła dalsze dochodzenia przeciw zasądzonemu.** Na tej podstawie sąd lwowski natychmiast Bielawskiego wypuścił z więzienia, który dzięki swemu obrońcy zamiast 15 lat wysiedzieć za kratami, zażywa obecnie wolności.

Wypadek ten jak nas informują, należy do bardzo rzadkich wypadków w sądownictwie, a zwłaszcza wojskowem.

Morderstwo w kłótni o zbiórkę zboża

Stanisławów, 29. lipca.

(y) W ubiegłym tygodniu zostało popełnione we wsi Kończaki stare w tut. powiecie ohydne morderstwo. Powodem tego zbrodniczego czynu była kłótnia o zbiórkę zboża z pola, będącego od dłuższego czasu kością niezgody między dwoma zamożnemu rodzinami chłopskiemi.

Gospodarz Iwan Warech zebrał z pola pszenicę i naładował na furę z zamiarem odwiezienia jej do domu, przyczem była mu jego rodzina pomocną.

Nagle ukazali się dwaj bracia Karol i Michał Sucharscy uzbrojeni w karabiny rosyjskie względnie w dwa ciężkie drągi żelazne jakoteż ich siostra Tekla, zaopatrzona w obnażony bagnet wojskowy z wyraźnym zamiarem przeszkodzenia Warechowi i jego rodzinie w zabraniu zboża z pola.

Jeden z napastników a to Karol Sucharski w gwałtownych słowach zażądał od Warecha wydania fury pszenicy, która jemu rzekomo się należała. Gdy tenże jednak odmówił temu żądaniu, zagroził mu Sucharski karabinem i w okamgnieniu wystrzelił z niego w powietrze na postrach. Równocześnie brat jego Michał Sucharski okładał drągiem żelaznym konie Warecha, a siostra ich Tekla przyskoczyła bagnetem do żony Warecha, grożąc jej przebiciem.

Gdy pomimo gróźb napastników, Warech nie chciał im oddać żądanej fury zboża, Karol Sucharski odstąpił od niego na trzy kroki i wystrzelił dwukrotnie z karabinu, kładąc Warecha trupem na miejscu.

Po dokonanym czynie morderczym zbiegł zbrodniarz do pobliskiego lasu i pomimo natychmiastowego pościgu zarządzonego przez tamt. posterunek policyi, nie udało się na razie go ująć. Wspólników morderstwa Michała Sucharskiego i siostrę Teklę oddano w ręce tut. Prokuratury.

(s) **Rabunkowe morderstwa.** W niedalekiej odległości od stacyi kolejowej w Kon...owe pow. Stryj, znalazł onegdaj patrol policyjny zwłoki nieznanego mężczyzny. Komisya sądowo-lekarska stwierdziła, że zwłoki zamordowanego leżą już od kilku dni. Nazwiska zamordowanego, prawdopodobnie w celach rabunkowych, nie zdołano dotychczas ustalić. — Onegdaj we wsi Turza pow. Dolina zamordowano gosodarza Michała Jarycza. Na miejsce zbrodniczego czynu wydelegowała ekspozytura policyjno-śledcza dwu wywiadowców wraz z psem policyjnym.

(—) **Tragiczna śmierć.** Idący onegdaj Rynkiem 12-letni Władzio Gamski z flaszką witryolu, po zakupno którego wysłali go rodzice, został przez jakąś nieznaną kobietę tak nieszczęśliwie potrącony, że upadając zbił flaszkę i tak silnie poparzył się trującym płynem, że w kilka godzin później wyzionął ducha.

(—) **Wypadek samochodowy.** Wczoraj wjechał na placu Bernardyńskim samochód, kierowany przez szofera Bartłomieja Bobocza, zamieszkałego przy ul. Potockiego l. 9, na przechodzącego tamtędy Jana Lasockiego, zamieszkałego przy ul. Szopena l. 2 i złamał mu kość udową. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez Pogotowie ratunkowe, oddano nieszczęśliwą ofiarę do leczenia domowego.

(—) **Dwie żony chciał mieć!** Ferdynand Janusa, zamieszkały przy ul. Pijarów l. 38 b), sprzykrzył sobie prawowitą żonę Katarzynę Muszyńską, z którą związał się ślubem małżeńskim na życie całe jeszcze w roku 1919 i wyszukał przeto sobie, gwoli urozmaicenia szarzyzny życia, ponętniejszą niewiastę w osobie Maryi Oleksiewicz, z którą w czerwcu br. też wstąpił w związki małżeńskie. Ponieważ jednak tego rodzaju uprzyjemnianie sobie twardej doli koliduje z pewnymi paragrafami ustawy — sprawą niewiernego małżonka zajmie się sąd.

(—) **Biurokratyzm czy bezhołowie?** Przed kilku dniami donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu gościa z hotelu „Belweder", niejakiego Leiby Rosnera. Policya wszczęła za „zaginionym" energiczne poszukiwania i wreszcie znalazła zaginionego... we własnych aresztach przy ul. Jachowicza. Ładny kwiatek!

(—) **Hochstapler pod kluczem.** Lwowska policya aresztowała „właściciela" wielu firm i posiadacza rozległych włości na Ukrainie, Marcina Ruszkowskiego, który żyjąc wystawnie, w hotelu Krakowskim potrafił naciągnąć na grube sumy różnych kupców, między innymi firmę Orańskiego z Poznania.

(—) **Podrzutek.** Wczoraj doniosła do policyi Anna Czułowska, zamieszkała przy ul. Króla Leszczyńskiego, że dnia 28. bm. znalazła pod werandą swego domu około 2 tygodnie liczące niemowlę płci męskiej, którem zajęła się na razie. Celem wyszukania matki niemowlęcia wszczęto dochodzenia.

—o—

Towarzystwo Sztuk Pięknych ul. Dzieduszyckich 1. „Salon Sprzedaży" dzieł sztuki otwarty w dalszym ciągu w lokalu Towarzystwa w godzinach od 10—2 popoł. Wstęp wolny. W połowie sierpnia otwartą będzie zbiorowa wystawa prac art.-mal. prof. M. Pietscha.

Stow. b. Legionistów i Związek Strzelecki Obwód Lwów zapraszają patryotyczną ludność miasta do wzięcia udziału w pamiątkowem zebraniu w rocznicę stracenia ś. p. Kapuścińskiego i Wiśniowskiego, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 31. lipca, o godz. 7 wiecz. na Górze Stracenia.

Z DNIA.

WYCZIECZKA DO JANOWA.

Z śpiewem, z krzykiem, z piskiem, z gwarem,
Od którego boli głowa,
Zadymionym samowarem
Wyjeżdżamy do Janowa.

Ludzie duszą się jak śledzie
Na platformach lub na dachu,
Samowarek wolno jedzie
O wypadek nie ma strachu.

Wkrótce jednak rzedną miny
Słońce pali, cierpnie noga —
Z opóźnieniem trzy godziny
Trwa zazwyczaj cała droga.

Ot i już Janowskie lasy.
Człowiek ledwie żywy z głodu.
Frania krzyczy: dać kiełbasy!
Henio woła: dawać miodu.

Pożywiwszy się, jak wolno,
(Fränkel różne ma przysmaki)
Przecudowną miedzą polną
Wyruszamy w las i w krzaki.

Flirt na słońcu rzecz cudowna
Z dali błyszczy stawu woda
Dusza staje się wymowna
Jak swoboda to swoboda.

Wacio kąpiel wziął słoneczną
I zdjął wszystko, to co można,
Henio ma tęsknotę wieczną,
Andzia zawsze jest ostrożna.

Józef ma apetyt wilczy
Na Zosienkę rozkochaną,
Stefcio tak jak zawsze milczy,
A profesor włazi w siano.

Stasię nic już nie rozczula
Zanim żoną ją nazwano,
Frania w trawie się katula
A profesor włazi w siano.

Hanka idzie na poziomki
Tak jak wizya błyszczy w dali
Ktoś buduje piękne domki,
Które ktoś mu w gruzy wali.

Jaka pora, trudno orzec
Chciałoby się tak do rana,
Lecz trza wracać już na dworzec —
Profesorze wyłaź z siana.

Z śpiewem, z krzykiem, z piskiem, z gwarem,
Od którego boli głowa,
Zadymionym samowarem
Powracamy znów do Lwowa.

Nemo.

„Geografia" poznańska.

Wychodzące we Włocławku „Słowo Kujawskie" zamieszcza następującą notatkę, jako charakterystyczną dla znajomości kraju ojczystego w Poznańskiem — kolebce Polski:

Wręczono nam kopertę zaadresowaną przez **sąd powiatowy w Poznaniu** (Stare Miasto). Adres brzmi jak następuje:

„Pan Józef Grochowski, kapitalista, Dobrzyń, Drewenz, Guvernement Płock, Rosya.

List wysłany z Poznania 12 lipca 1922!"

Nie można wprost znaleźć lepszego przykładu, dowodzącego szkodliwości separatyzmu poznańskiego, aniżeli **powyższa** notatka!

Miłość macierzyńska.



Rycina powyższa przedstawia moment, w którym kura troskliwie opiekuje się pieskami. Gdy jej zabrano jajka, na których siedziała, przelała swą miłość macierzyńską na pieski, a te chętnie tulą się do niej i przy niej wygrzewają się. Jest ona własnością pp. K., właścicieli willi przy ulicy Listopada.

Grecya chce zająć Konstantynopol.

PRZYGOTOWANIA GRECKIE. — KOALICYA NIE DOPUŚCI.

Wiedeń, 29 lipca.

„N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że pos. grecki w Londynie wręczył urzędowi spraw zagr. notę, w której rząd grecki oświadcza, iż **odzyskał swobodę działania** w sprawie uporządkowania stosunków na bliskim wschodzie, ponieważ propozycye pośrednictwa dotychczas nie miały powodzenia.

Z noty tej niewiadomo, co rząd grecki zamierza uczynić. W kołach angielskich utrzymuje się pogłoska, że wiadomości o zamierzonym ataku greckim na Konstantynopol są pozbawione podstawy. (PAT.)

Paryż, 29 lipca.

Jakkolwiek jest nieprawdopodobne, aby rząd grecki zamierzał przedsięwziąć akcyę wojskową na Konstantynopol, nie mniej przeto faktem jest, iż w Tracyi **nastąpiło przegrupowanie znacznych sił zbrojnych greckich.** (PAT.)

Konstantynopol, 29 lipca.

Wódz naczelny załogi międzysojuszniczej w Konstantynopolu **polecił oddziałom francuskim zająć odcinek Czataldzy** w celu stawienia oporu ewentualnemu pochodowi wojsk greckich na Konstantynopol. (PAT.)

Spisek niemiecki na prezydenta Francyi.

Paryż, 29 lipca.

Dzienniki podają, że spisek monarchistów niemieckich przeciw osobie Poincarego był wykryty **przez jeden z rządów sprzymierzonych.**

„Le Journal" twierdzi, że to rząd belgijski przesłał rządowi francuskiemu **kompletny akt spisku.** Z aktów wynika, że przywódcy spisku należą do organizacyi „Consul"

Poza tem dzienniki zwracają uwagę na donie sienie biura Wolffa, które **nie zaprzecza faktowi,** tylko twierdzi, że rządowi nic o tem nie było wiadome. (PAT.)

Dlaczego Niemcy nie chcą należeć do Ligi Narodów.

Warszawa, 30. lipca.

(m.) Z Londynu donoszą: „Manchester Guardian" w półoficyalnem doniesieniu omawia **odrzucenie przez rząd niemiecki propozycyi zwrócenia się do Ligi Narodów** o przyjęcie Niemiec i stwierdza, że stanowisko to rządu niemieckiego wywarło przykre wrażenie w kołach angielskich.

Zarzuty niemieckie przeciwko Lidze Narodów krystalizują się głównie tem, że **Niemcy obawiają się,** aby przez przystąpienie do Ligi Narodów **nie usankcyonowały moralnie traktatu wersalskiego.**

ILUZYE „PRZYJACIÓŁ POKOJU".

Kongres przyjaciół pokoju uchwalił rezolucyę żądającą **całkowitego rozbrojenia,** oraz rezolucyę domagającą się aby Liga Narodów poddała pod dyskusyę **sprawę całkowitego zniesienia obowiązkowej służby wojskowej.**

Kongres żąda pozatem dania mniejszościom narodowym możności decydowania o swym losie.

Naczelnik stacyi skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Czortków, w lipcu.

Onegdaj odbył się przed tutejszym sądem karnym sensacyjny proces przeciw p. Albinowi Seńkowskiemu, naczelnikowi stacyi kolejowej w Białobożnicy i Emilowi Moskwińskiemu, tamtejszemu kasyerowi. Akt oskarżenia zarzucał obydwom, że wyzyskując swe urzędowe stanowisko brali udział w handlu łańcuszkowym ziemiopłodami, przyczem dopuszczali się takich np. nadużyć, że wydawali robotnikom stacyjnym polecenie, aby niedopuszczali na stacyę włościan przywożących ziemniaki po cenie wyższej niż 1.700 do 1.900 mk. za 1 q a zakupione przez siebie po tej cenie ziemniaki sprzedawali po 2.400 mk. Oprócz tego pobierali od kupujących łapówki za dostarczenie wagonów w wysokości 1 mk. od 1 kg., co na wagon wynosiła od 10 do 30 tysięcy marek.

Najjaskrawszym wypadkiem był postępek obu oskarżonych z kierownikiem konsumu kolejowego w Oświęcimiu Siekierą, od którego obydwaj pobrali po 50.000 marek łapówki za pośrednictwo w zakupnie ziemniaków i dostawienie wagonów.

Na rozprawie Seńkowski bronił się tem, że jest nałogowym alkoholikiem oraz chorym umysłowo, czemu jednak psychiatrzy zaprzeczyli, Moskwiński zaś zaprzeczył jakoby pozostawał w spółce z Seńkowskim i brał łapówki. Jedynie po za urzędowaniem pośredniczył za prowizyą przy zakupnie kartofli.

Trybunał po naradzie uznał Seńkowskiego winnym zbrodni wymuszenia i gwałtu publicznego i **skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia, Moskwińskiego zaś uwolnił od oskarżenia.** Seńkowskiego bronił adw. dr. Ludwik Grzybowski, Moskwińskiego adw. dr. Szymon Weichert. Tak prokurator jak Seńkowski zgłosili zażalenie nieważności.

Zawieszenie żyd. Centr. Organizacyi szkolnej.

Warszawski syonistyczny „Nasz Kuryer" donosi:

Dnia 25. b. m. w południe przybyli do żyd. Centralnej Organizacyi Szkolnej w Warszawie funkcyonaryusze policyi państwowej i oświadczyli, że wyższe władze oświatowe **odmawiają zalegalizowania tej instytucyi,** wobec czego działalność Centr. Organ. Szkolnej musi być niezwłocznie zlikwidowana **na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.**

Od obecnych na miejscu członków centralnego komitetu odebrano zobowiązanie, iż nakaz władz zostanie wykonany.

Jednocześnie policya obeszła lokale Tow. „Naszych Dzieci" i **lokale te opieczętowała.**

Bułgarya ku czci Warneńczyka.

Pamięć o bohaterskiej śmierci króla **Władysława III.** pod Warną żyje po dziś dzień w sercach Bułgarów.

Nowym dowodem tego — po ostatnich, stojących w związku z jubileuszem Tow. Archeologicznego w Warnie, jest fakt przemiany nazwy wsi Paszaköj, na której polach poległ Warneńczyk, na Władysławowo. Uroczystości z tem związane odbędą się w najbliższym czasie.

Kobiety w parlamentach Europy.

Pisma francuskie podają przegląd krajów europejskich, w których kobiety zasiadają w parlamencie. I tak w Anglii zasiadają w Izbie gmin 2 kobiety. Prawo wyborcze podlega tam pewnym ograniczeniom. W Szwecyi wybierały kobiety po raz pierwszy w r. 1921. W parlamencie tamtejszym jest obecnie 5 kobiet-posłów. W Norwegii posiadają kobiety pełne prawa i zasiadały nawet (w r. 1916) w radzie ministrów. W parlamencie duńskim jest 5 kobiet-posłów. W Irlandyi czwartą część rady gminnej stanowią kobiety. W Rosyi posiadają kobiety takie same prawa polityczne jak mężczyźni. W Finlandyi w r. 1907 wybrano po raz pierwszy 19 kobiet na posłów. Niemcy posiadają około 30 kobiet-posłów, Węgry 1, Czechosłowacya 13, Polska 8, Holandya 2. W Belgii są kobiety radnemi i mogą być burmistrzami, w Rumunii mogą być wybierane tylko do rad gminnych. Nie mają jeszcze kobiety pełnych praw politycznych w Szwajcaryi, Portugalii, Hiszpanii, Włoszech, Grecyi, Jugosławii i Bułgaryi.

NOWY POSEŁ.

Warszawa, 30. lipca.

Na początku wczorajszego posiedzenia Komisyi głównej p. marszałek zawiadomił, że w miejsce zmarłego pos. Chanlewskiego **wszedł do Sejmu pos. dr. Włach.** (PAT).

MINIATURY.

Barbarzyństwo!

—o—

Spotkała mnie pani Leontyna, młoda mężatka, śliczności kobieta, zalotna a spragniona hołdów i podziwu, jak człowiek nieraz grzechu śmiertelnego. Tuż przedemną wybuchnęła jak mina.

— I panowie na to nic? Pozwolicie jak barany pędzić się raz tu, raz tam?

— Pani myśli pewnie o tem przesileniu?

— A mnie dyabli do przesilenia! Ja nam na myśli ten idyotyczny regulamin chodzenia po chodnikach prawą stroną. Toż to bandytyzm! Toż to średniowieczna niewola, a właściwie powinien być nakaz chodzenia po lewej stronie.

— A zatem nie chodzi pani o nakaz, jako o taki, tylko o meritum nakazu. Jesteś pani przeciwniczką chodzenia po prawej stronie? Jakież bene ma zatem strona lewa?

— Pan, taki subtelny umysł, nie widzi, nie pojmuje tego?

— Pani — rzekłem z głębokim aż do kostek ukłonem — subtelność mojego umysłu nie może iść w paragon z finezyą myślową kobiety.

— Ależ to takie proste!

— Właśnie te proste rzeczy bywają najtrudniejsze. Dowodem, pani mi wybaczy, jajo Kolumba.

— A więc zastanów się pan tylko. Idę z mężem na ulicę Akademicką na korso. Idę po prawej stronie męża z nim pod rękę. A ponieważ musimy się nadto wogóle prawej strony chodnika trzymać, więc raz muszę iść tuż pod murami kamienic, to znów brzegiem chodnika, tuż nad rynsztokiem. Czy ja, idąc po takiej linii, że tak powiem po linii odśrodkowej, mogę się przypatrzyć toaletom innych pań? mogę puścić się na najlżejszy choćby flirt, żeby mąż tego nie zauważył? Przecież spojrzenia moje ku środkowi chodnika muszą w takim razie przebiegać pod jego oczami, muszą krzyżować się pod kątem prostym ze spojrzeniem jego oczu, a to jest przecie krępujące, to jest zabójcze, to uniemożliwia wszelką zabawę i odbiera po prostu ochotę do życia! Pan mnie pojmuje?

— Tak, pani. Dużo rzeczy jest na świecie nie do pojęcia, ale i w tym wypadku posiada pani moje najzupełniejsze zrozumienie położenia. Tego Drakona, co wydał nakaz, należałoby ubrać najpierw w kaftan sowizdrzalski, a potem strącić go ze skały Tarpejskiej. Ja w każdym razie o tem napiszę, złożę hołd tej intuicyi sytuacyjnej, którą mi pani bezbrzeżnie imponuje. **Br.**

TAJEMNICE DŁONI.

—o—

Starożytni przywiązywali wagę największą do t. zw. Wielkiego Palca, on bowiem symbolizuje: Wolę, Logikę i Filozofię. Trzy wzniosłe prawa kierujące człowiekiem. Cztery inne natomiast symbolizują, cztery pory roku, np. palec wskazujący: wiosnę, serdeczny: lato, mały: jesień, środkowy: zimę. Każdy z tych palców posiada trzy działy odpowiadające trzem miesiącom. Biegły przeto chiromanta oryentując się w kreskach, punktach, gwiazdach, krzyżach, a nie w liniach głównych jak linia życia lub głowy, umie, nawet bez pomocy intuicyjnego jasnowidzenia, dokładnie określić czas choroby, kryzysu materyalnego lub moralnego wstrząśnienia. Czas albo pora roku, została przez kapłanów chaldejskich zaklęta niejako w świętą cyfrę 12. Jeżeli zastanowimy się, że cztery palce mają po trzy działy, to będzie istotnie cyfra 12-stu miesięcy. Wskazujący oznacza: Marzec, Kwiecień, Maj. Serdeczny: Czerwiec, Lipiec, Sierpień. Mały: Wrzesień, Październik, Listopad. Środkowy: Grudzień, Styczeń, Luty. — Jest to pierwsze jednak znaczenie palców ręki, tej wiernej przyjaciółki człowieka, wykonawczyni jego woli, kaprysów, natchnienia i namiętności.

Wiemy zatem już o porach roku. Palec wskazujący oznacza również: ambicyę, twórczość, chęć rządzenia. U ludzi chciwych władzy, despotycznych, palec wskazujący bywa w stosunku do reszty — najdłuższym.

Palec środkowy oznacza: fatalizm, rezygnacyę, melancholię, powagę, zamiłowanie samotności i refleksye na tle filozoficzno-religijnem, dominuje on niejako nad dłonią, jako symbol oderwania się od Materyi, symbolizując cierpienia duszy zakutej w grubą formę ciała.

Palec serdeczny symbolizuje wiedzę, sztukę i bogactwo. Artyści, uczeni, wynalazcy, mają oprócz pięknej wysmukłej budowy tego palca, rozwiniętą silnie t. zw. linię słoneczną, która bierze początek na wzgórku pod czwartym palcem. Oznacza to: sławę lub bogactwo, w każdym razie silną indywidualność.

Palec mały oznacza: intuicyę, natchnienie, spryt, pomysłowość, szczególniej jeżeli jest śpiczastym. Jeżeli jest bardzo długi, oznacza to pociąg do robienia afer ryzykownych, bez oszczędzania bliźnich. Krótki, nisko osadzony w dłoni, oznacza pewność siebie, oswajanie się łatwe z sytuacyą, panowanie przez spryt lub inteligencyę nad otoczeniem, bez wysiłku i pracy lub trawienia czasu.

Oto szkic pobieżny, w którym pragnę zaznaczyć, dyskredytowane niesłusznie znaczenie chirognomii i chiromancyi, ponieważ obie niestety, wielu mają „kapłanów i kapłanek" rekrutujących się przygodnie z ciemnej fali nieuków, oszustów i wyzyskiwaczy.

Instynkt pchający człowieka do zagadkowych wrót Bytu, jest tak silny, iż wszelkie nawoływania, ostrzeżenia czystego rozumu i wiedzy racyonalnej, będą musiały często być „głosem wołającym na puszczy".

W chiromancyi najważniejszym i najtrudniejszym jest nieskończenie liczny dział, kresek, linii, punktów, kropek, gałązek, gwiazd i krzyżyków, które częściej, niżby się nam zdawać mogło, zmieniają kształt, barwę i miejsce. Najważniejsze znaczenie mają gwiazdy.

Gwiazda na wzgórku pod palcem wskazującym oznacza gwałtowne wzniesienie się do władzy najwyższej. Znak ten wytworzył się na dłoni Napoleona podczas sławnego zamachu stanu.

Zaznaczam, że wyżej opisane znaki tworzą się w **czasie naszej egzystencyi na ziemi.** Są niejako wytworem naszej woli. Linie natomiast przynosimy na świat ze sobą, co łatwo stwierdzić można na malutkich dłoniach noworodków.

Gwiazda pod palcem środkowym oznacza śmierć gwałtowną. W warunkach niezwyczajnych gwiazda pod palcem serdecznym: bogactwo spadłe niespodziewanie. Czasem (w kombinacyi z innemi znakami) wielka sława i sukces na polu artystycznem (Sara Bernard). Gwiazda pod małym palcem: oszustwa w wielkim stylu. W czasach ostatnich namnożyło się tych gwiazd bez liku...

(Dok. nast.)

Wyprawa na najwyższy szczyt ziemi.

CZŁONKOWIE EKSPEDYCYI ZNOSZĄ STRASZLIWE TRUDY I CIERPIENIA.

Londyn, w lipcu.

Wyprawa angielskich uczonych na podbój najwyższego szczytu ziemskiego, góry Everestu, niedługo dobiegnie końca. Ludzkości przybędzie **jeszcze jedno zwycięstwo nad przyrodą,** ale opłacone straszliwemi trudnościami, na jakie narażeni są nieustraszeni podróżnicy.

Obecnie do Anglii wróciło trzech członków owej ekspedycyi, pułk. Strutt, dr. Langstaff, oraz kapitan Sinch, którzy opuścili swoich kolegów jeszcze dnia 5 czerwca, **nie mogąc znieść dalszych ciężarów** tej podróży.

Z opowiadań ich wynika, że komunikaty radiotelegraficzne, wysyłane codzienie przez szefa ekspedycyi, generała Brucc'a, nie zawierają całej prawdy i nie mówią o tych olbrzymich trudnościach, na jakie napotyka wyprawa, wspinając się do góry. Szczególnie we znaki daje się odczuwać **straszliwy mróz,** który już na trzecim postoju, t. j. na wysokości 6384 metrów dochodzi do 34 stopni niżej zera. Najcieplejszą noc, jaką wyprawa przebyła dotychczas, posiadała 18 stopni poniżej zera. Dr. Langstaff podkreślił, na jakie trudności narażeni są członkowie w związku z ciągłemi mrozami, górską atmosferą i **szalejącemi wiatrami.** Wszyscy jednak znoszą cierpliwie i z najwyższym bohaterstwem swój los.

Pułkownik Strutt zmuszony był zawrócić, nie mogąc znieść takiej wysokości. **12-dniowy pobyt na wysokości 6000 metrów** przyprawił go o ciężką niedyspozycyę; tak samo kapitan Sinch, kompletnie wyczerpany bohaterskiem wspinaniem się na etap 8268 metrów, podczas którego on i jeszcze kilku członków wyprawy **odmroziło sobie ręce, nogi i policzki.**

Natomiast uczeni nie mogą się nachwalić odwagi, wytrwałości i olbrzymiego poświęcenia, jakiem darzą wyprawę **przewodnicy, zwerbowani z pomiędzy ludności tybetańskiej.**

W konkluzyi, uczeni wypowiadają głębokie przekonanie, że wyprawie uda się dotrzeć niezadługo na sam wierzchołek Everestu, lecz trudności do przezwyciężenia będą jeszcze większe, a to ze względu na spadzistość zboczy wierzchołka.

Na pocztówce.

Urzędnik, robotnik, uczeń i wielu innych spieszy przed godziną 8. rano do swego zajęcia nieraz o godzinie bez śniadania, a to z tego powodu, że sklep spożywczy nie może być przed godziną 8. otwarty, gdyż taka jest wola Świetnego Magistratu m. Lwowa.

Zapytuję na tem miejscu, czy 8-godzinny dzień pracy obowiązuje tylko kupców? Czy restauracye, kawiarnie, szynki itd. nie obowiązuje taka ustawa? Czy to nie jest demoralizującem, że dziecko czy student spieszący do szkoły o głodzie, wstępuje do szynku pełnego różnych szumowin, aby zakupić np. bułki, za które płaci podwójnie. Czy szynkom wolno sprzedawać chleb, bułki i inne artykuły spożywcze?

Pod pręgierz opinji publicznej podaję następujący fakt:

Przed niespełna tygodniem 5 minut po godzinie 7. wieczór przybiega do mnie, zamykającego właśnie sklep, żona urzędnika wojskowego z prośbą:

— „Panie, sprzedaj mi pan trochę mleka, gdyż syn mój jest ciężko chory, ewentualnie odstąp mi pan ze swego".

Nie mogłem tego uczynić, gdyż policyant stał przed sklepem z notatką w ręku. Nie otworzyłem sklepu z obawy, by mnie po zapisaniu nie spotkała kara, gdyż po zapisaniu sklepu sąd powiatowy Sekcya III. karze kupca srogo.

Jeden z kupców.

NADESŁANE.

Z teatrów.

—o—

Z Teatru Wielkiego. Koniec sezonu operetkowego nastąpi w poniedziałek, 31. bm. Niedzielne i poniedziałkowe przedstawienia „Sybilli" zapewne zgromadzą tłumnie publiczność, która przez miesiąc będzie pozbawioną tej miłej rozrywki. Doskonała gra pp. Miłowskiej, Brzeskiej, Kuligowskiego, Tatrzańskiego, zapewniała tej nowości duży sukces na naszej scenie.

Od 1. do 4. sierpnia Teatr Wielki z powodu odczyszczania gmachu będzie zamknięty. W sobotę 5. bm. uroczyste przedstawienie z okazyi rocznicy wkroczenia Legionów do Królestwa.

Z Teatru Małego. „Sprawa Kaisera" będzie dawaną mimo olbrzymiego powodzenia jedynie tylko do czwartku, 3. bm. Zespół artystów grających doskonale tę groteskową nowość udaje się na miesięczne wywczasy. Tylko więc cztery jeszcze przedstawienia umożliwią publiczności spędzić wieczór w atmosferze humoru i śmiechu dzięki świetnej grze p. Niemirycz, Sienawskiej, Dębowicza, Helskiego, Orzechowskiego, Rygiera i Melimy.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 30. lipca o godz. 7.30 „Sybilla" operetka w 3 aktach.

Poniedziałek, 31. lipca o godz. 7.30 „Sybilla", operetka w 3 aktach.

Wtorek, środa, czwartek i piątek teatr zamknięty.

—o—

TEATR MAŁY.

Niedziela, 30. lipca o godz. 7.30 „Sprawa Kaisera", farsa w 3 aktach Starka i Eislera.

W poniedziałek, 31. lipca o godz. 7.30 „Sprawa Kaisera", farsa w 3 aktach Starka i Eislera.

We wtorek, 1. sierpnia o godz. 7.30. „Sprawa Kaisera", farsa w 3 aktach Starka i Eislera.

W środę, 2. sierpnia o godz. 7.30 „Sprawa Kaisera", farsa w 3 aktach Starka i Eislera.

W czwartek, 2. sierpnia o godz. 7.30 „Sprawa Kaisera", farsa w 3 aktach Starka i Eislera.

W piątek, 4. sierpnia teatr zamknięty.

—o—

NEKROLOGIA.

†

ŁUCYAN TOŁOCZKO

uczeń VIII. kl., VIII. gimn. we Lwowie,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 28-go lipca b. r.

Pogrzeb z domu żałoby ul. Teatyńska l. 37, odbędzie się w niedzielę dnia 30-go lipca 1922, o godzinie 5-tej po południu.

Rodzice i brat zapraszają przyjaciół i znajomych na ten smutny obrzęd. 5233

Ekonomista.

—o—

URODZAJE W RUMUNJI.

Według obliczeń tegoroczne zbiory rumuńskie dadzą około 500 tysięcy wagonów kukurudzy, 250 tysięcy wagonów pszenicy i żyta, 200 tysięcy wagonów jęczmienia, 100 tys. wag. owsa i 20 tys. wag. owoców strączkowych. Na wywóz przeznaczono 300 tys. wag. środków żywności. Zachodzi jednak obawa, że kolej nie będzie w stanie dostarczyć 3 tysięcy wag. dziennie, potrzebnych do przewozu wymienionych artykułów dla odtransportowania ich do portów morskich i nad Dunajem.

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Wczoraj panowała na dolary tendencya zwyżkowa, na marki niemieckie zaś zniżkowa.

Dolary amer. 6100 do 6150, 1-ki i 2-ki 6000 do 6050, kanadyjskie 6000 do 6020, 1-ki i 2-ki 5900 do 5920, marki niem. 11.40 do 11.50, setki 11.20 do 11.30, drobne 11 do 11.20, leje 31 do 32, drobne 30 do 31, czeskie kor. 132 do 134, drobne 130 do 132, austr. tys. now. em. 600 do 650, austr. tys. star. em. 1600 do 1650, setki now. em. 60 do 65, setki star. em. 160 do 165. 50-kor. 35 do 45, 20-kor. 22 do 26, 10-kor. 12 do 13, 1-ki i 2-ki 0.40 do 0.50, ruble 5-setki 1.50 do 1.70, setki 1.50 do 1.70, 25- 1.45 do 1.60, 10- 1.30 do 1.40, reszta drobnych 0.70 do 0.80 dumskie tys. 25 do 32, a 250 16 do 22, karbowańce 1 do 2.50, hrywny 4 do 6, franki franc. 470 do 490, funty 24.800 do 25.200, franki szwajc. 1000 do 1050.

20-kor. 21.500 do 21.800, 20-frank. 21.500 do 21.600, 20-mark. 24.000 do 24.200, funty 21.500 do 21.600, 10-rubl. 27.000 do 28.000, dolary 5000 do 5050.

Srebro: Korony 440 do 445, 5-kor. 2250 do 2270, floreny 1160 do 1170, ruble 1940 do 1950, kopiejki 9 do 9.10, dolary amer. 5000 do 5100, połówki i ćwiartki 4800 do 4850, kanad. 4700 do 4750, drobne 4600 do 4650, leje 440 do 445, austr. stempl 22 do 24, przekazy austr. 20 do 20 i pół.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Wiedeń, 29 lipca.

(PAT.) Papiery wartościowe. Transakcye. 4 prc. pożyczka premiowa 1900, 4 prc. listy zast Banku kred. (mk.) 55.75.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary St. Zj. 6200, marki niem. 10.60.

Czeki na: Belgię 480, Berlin 10.50, Gdańsk 10.50, Londyn 27.450, N. Jork 6200, Paryż 508 Szwajcarya 1170, Włochy 287, Wiedeń 16.50, Holandya 2400, Praga 140.50.

Akcye: Transakcye: Bank handlowy warsz. 3450, Bank kred. warsz. 3500. Bank zjednocz. ziem polskich 1375 Bank zachodni 2650, Bank dla handlu i przem. 6300, Tow. akc. fabryki cukru 49.000, Firlej 860. Tow. przem. drzew. 1450, Warsz. kop. węgla 7685, Lilpoop, Rau i Loewenstein 4800, Ostrowieckie zakłady 8100, Rudzki i Ska 2800, Sta-

rachowice 6775, Żyrardów 78750, J. Borkowski 1385, Warsz. Tow. transp. i żegl. 1700, Polska naf- 1940.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 lipca.

(m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej kurs walut zagranicznych zaznaczył się bardzo poważną zwyżką. Dolary 6200, funty szterl. 27.300 franki franc. 520, korony czeskie 140. Tylko marka niem. poruszała się zniżkowo od 10.50 do 10.20. Korony austryackie 16.50, Milionówka posunęła się do 1950.

Giełda zamknęła się w przygnębiającem usposobieniu z powodu sygnalizowanej z Gdańska paniki giełdowej.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 29 lipca.

(PAT.) Kursa początkowe. Berlin 0.92, Holandya 203.60, N. Jork 525.75, Londyn 23.38, Paryż 43.35, Medyolan 24.12, Praga 12.17 i pół, Budapeszt 0.30, Zagrzeb 1.65, Bukareszt 3.25, Warszawa 0.08 i pół, Wiedeń 0.01 i jedna czwarta, Stempl. austr. 0.01 i trzy czwarte.

Zurych, 29 lipca.

(PAT.) Końcowe. Berlin 0.96 i pół, Holandya 203.40, N. Jork 525.75, Londyn 22.36, Paryż 40.15, Medyolan 24.05, Madryt 81, Kopenhaga 113, Sztokholm 135.50, Chrystyania 89, Buenos Aires 77.95, Praga 12.17 i pół, Budapeszt 0.30, Zagrzeb 11.95, Bukareszt —.—, Warszawa 0.08 i pół, Wiedeń 0.01 i pół, Stempl. austr. 0.01 i trzy czwarte.

KRONIKA SPORTOWA.

„CZARNI“ — „M. A. F. C.“ (Budapeszt) 1:2.

(Sprawozdanie podamy później).

„POLONIA“ (Warszawa) — „TOREKVES“ (Budapeszt) 1:3 (1:1).

Dzisiaj gra drużyna węgierska z reprezentacyą warszawską.

WYŚCIGI KOLARSKIE NA DYNASACH.

W Warszawie wczorajsze wyścigi kolarskie na Dynasach wygrał **p. St. Szymczyk (W. T. C.).** Ustanowił on dwa nowe rekordy polskie. Mianowicie rekord na 1000 mtr. 1 min. 16 sek. poprawił na 1 min. 14 sek., a rekord na 3000 mtr. dotychczasowy 4 min. 18 sek. poprawił na 4 min. 14 sek. Wyścig o tytuł „championa Dynasów“ na dystansie 50 klm. wygrał p. Stankiewicz (W. T. C.) 1 godzina 26 minut 36 sek.

WPŁAW PRZEZ KRAKÓW.

Dzisiejsza niedziela stoi pod znakiem pływactwa. We Lwowie „Pogoń“ urządza zawody na „Świtezi“, w Krakowie A. Z. S. (Sekcya pływacka) organizuje wyścig dystansowy „Wpław przez Kraków“, na przestrzeni: Klasztor Norbertanek — III-ci most“ (3500 mtr.). Bieg rozpocznie się o 3 po poł. Przyklasnąć należy inicyatywie i obrotności A. Z. S., organizującemu coraz nowe imprezy sportowe.

TURNIEJ TENNISOWY W POZNANIU.

W dniach 22. i 23. lipca odbył się w Poznaniu turniej tennisowy o mistrzostwo K. S. „Warta“. Rozegrane zostały partye w grze pojedynczej pań i panów. Do rozgrywek końcowych stanęły panie: Skowrońska i Małuszyńska (6:3, 6:4) i panowie: Przybylski i Kurzewski (3:6, 1:6, 6:1, 6:3, 6:4). Mistrze zeszłoroczni pp. Śliwińska i Osten-Sacken bronić będą swych tytułów dnia 1. sierpnia.

ZAWODY SŁOWIAŃSKIE W PRADZE.

W dniach 5. i 6. sierpnia odbędą się zawody lekkoatletyczne w Pradze, do których staną Polacy, Jugosłowianie i Czesi. — Jakie miejsce zajmą Polacy, trudno przewidzieć.— Wysunięcie się przed Czechów jest prawie niemożliwe. O miejscu danej drużyny rozstrzygnie ilość punktów, uzyskanych przez nią w pojedynczych zawodach. Będą one obliczane w sposób następujący: miejsce pierwsze 1 pkt., drugie 3 pkt., trzecie 5 pkt., i t. d. do szóstego 11 pkt. Za niestanięcie do danych zawodów otrzyma drużyna 11 pkt. Najmniejsza liczba punktów rozstrzyga o zwycięstwie. Do każdego zatem rodzaju zawodów polscy lekkoatleci muszą stanąć. Powinna zatem polska drużyna liczyć 25 członków, pojedzie jednak prawdopodobnie 18-stu. Z podanych niedawno przez nas lekkoatletów lwowskich nie pojedzie, jak się dowiadujemy, kpt. Sterba, gdyż noga jego wymaga jeszcze kilkutygodniowego leczenia.

TAPETY w największym wyborze. Ceraty odpasowane i na metry, firanki, portyery, chodniki, dywany linoleum, kapy na łóżka, obrusy, materye meblowe, sienniki, materace rosharowe itp. polecają:

E. KICZALES i A. MARGULIES
SYKSTUSKA 18. 6391

Uwaga! Uwaga!

A. BRAUN

Lwów, Rutowskiego 1.

poleca wełny na kostyumy, płaszcze i ubrania męskie po cenach konkurencyjnych. 5043

Fabryka Dyamentów

do rżnięcia szkła i do toczenia tarcz szmergiowych.

H. Szeftel WARSZAWA Graniczna 16.

TELEFON 243-[illegible]9. 6487

CENY NAJTAŃSZE.

Ostrzeżenie!

Ze względu na pojawienie się naśladownictw, należy zwrócić uwagę, że jedynie prawdziwą jest

Sól radjo-jodowa „Galen"

polecana przez wybitnych lekarzy. Według badań naukowych zawiera ona obok **jodu** jeszcze **rad (radium)**, wskutek czego sól ta okazała się o wiele skuteczniejsza, aniżeli wszystkie inne sole jodowe w chorobach, gdzie jod lub rad jest wskazany. **Żądać tylko**

Sól radjo-jodową „GALEN"

do nabycia w aptekach, drogueryach, składach wód mineralnych lub wprost w wytwórni chem.

„GALEN" Lwów, Piekarska 53.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam P.T. pp. Kupców i Przemysłowców przed niejakim DRZEWIŃSKIM, który podszywając się pod moją firmę, pobiera zaliczki w moim imieniu, następnie zaś fuszeruje roboty, psując mojej firmie wyrobioną markę. Sprawę powyższą jednocześnie oddaję sądowi karnemu. Nadmieniam, że wszelkie roboty artystyczno-malarskie, których się podejmuję, osobiście dozoruję. 5240

FELIKS GALICIŃSKI
Zakład artystyczno-malarski, BOIMÓW 4.

Posesya miejska

z domem

W TORUNIU w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Dom budowany przed 25 laty, 6 mieszkań trzypokojowych, zaraz do wynajęcia, sklep z pobocznemi ubikacyami i sutereną stosowną na warsztat. Cena 5,750.000 Mkp. Zgłoszenia: skrzynka pocztowa Nr. 92. Toruń. 6449

Zastępcy

poszukuje na **KRAKÓW, LWÓW, WARSZAWĘ** etc. i prowincyę, znana, dobrze prosperująca fabryka olejów eterycznych, esencyi, wolnych od trucizny farb atramentowych i do barwienia sukien, perfum, produktów chemicznych etc. Oferty pod „PROSPERUJĄCY G.2700" do HAASENSTEIN i VOGLER A. G. Wiedeń I. Schulterstrasse 11. 6494

„HARVEST"

GENERALNA REPREZENTACJA POLSKICH FABRYK HUTY ŻELAZA „POTĘGA" S. A. i FABRYKI „DREWITZ" W TORUNIU

LWÓW — PL. KAPITULNY 7
(UL. RUTOWSKIEGO 4)

Generalna Reprezentacja fabryki maszyn rolniczych Neunkirchen, poleca z własnych składów maszyny rolnicze, urządzenie tartaków, gorzelń, młynów, olejki wązkotorowe, siatki do ogrodzeń.

SPECYALNOŚĆ:

Sieczkarnie bębnowe i kołowe, ręczne i kieratowe, młocarnie, kieraty, młynki do czyszczenia zboża. Pługi, brony, kultywatory, wozy gospodarskie, ule słowiańskie, kosy, sierpy, separatory, siewniki szerokorzutne, młocarnie szerokomłotne itp. wszelkie narzędzia rolnicze. Pierwszorzędne fabrykaty, wysyłka natychmiastowa.

19041

WROCŁAW

JARMARK JESIENNY

3—6 wrzesień 1922



wszelkie informacye w kwestyi paszportu, wjazdu, zamieszkania etc.



przez 6425

BRESLAUER MESSE-AMT.

Zdolna buchalterka

z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisząca biegle na maszynie znajdzie umieszczenie. Oferty pod „Z. R." przyjmuje biuro ogłoszeń Buchstaba, Legionów 21. 5211

BANK ROLNICZY S. A.

WE LWOWIE

ORAZ FILIA W JAROSŁAWIU

KUPUJE i ZALICZKUJE

6467

ZBOŻA Z NOWEGO ZBIORU.



„HISPANO-SUIZA"

Samochód 4 osob. typ „Sport" na pneumat. z oświetleniem elektrycznem — w bard. o dobrym stanie —

„MERCEDES-DAIMLER"

Samochód ciężarowy 4 ton, na gumach — w bardzo dobrym stanie — **okazyjnie do nabycia:** 5230

Inż. Z. STANKIEWICZ, Lwów, Franciszkańska 11.

POSZUKUJĄ

PIWOWARA

Zjednoczone Browary Warszawskie p. f. Haberbusch i Schiele w Warszawie na stanowisko pomocnika przy kierowniku technicznym. Warunki: wiek nie wyżej lat 40, znajomość zawodu, ukończenie szkoły piwowarskiej i praktyka w browarach zagranicznych. Reflektanci zechcą składać pisemne oferty wraz z życioryaem i odpisami posiadanych świadectw do biura Zarządu w

Warszawie, ul. Krochmalna l. 59.

Przesłane odpisy świadectw zwracane nie będą. 6489

„AUTO-MOTOR"

S-ka Akc. 6147

Lwów Kopernika 54. Tel. 194.

warsztaty samochodowe, garaże; mat. pędne, gumy samochodowe.

i wszelkie przybory.

POSZUKUJE SIĘ USTOSUNKOWANEGO

Elektro-Inżyniera

do kierownictwa poważnem biurem elektrotechnicznem we Lwowie. Dokładne oferty z podaniem warunków pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa Nr. 116.

6490

„BŁYSKAWICA" Zakład elektrotechniczny i instalacyjny

PRZENIESIONO z placu Akademickiego Nr. 3 na **UL. LEONA SAPIEHY 27, II. p.** (naprzeciw Politechniki). Wchód od ul. Śniadeckich 2 lub Głębokiej 1.

6478

Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.